

# Universe, Przyjd

Muzyka i słowa: Adam Lakota

Przyjd do mnie, kiedy zgaśnie wiatr o dnia  
i noc obudzi zakochanych.

Przyjd do mnie, bo ciebie mi brak  
i naszych marzeń nierealnych.

Chcę dotykać twoich rozpalonych ust,  
w ramionach tulić cię; bez końca.

Proszę! Przyjd do mnie znów  
i będnę przy mnie aż do wschodu słońca.

Jestem spragniony twojej miłości,  
twoich zwiewnych pieścizot, twej niepewności,  
z tobą; chcę; pęć; do zmysła  
tam, gdzie nie ściszy nikt rozkoszy krzyku.

Tak dęć; ugo, tak dęć; ugo ciebie nie ma.

Nie wiem, czy starczy mi nadziei.

częć; nocy już; w szarość; się; zmienia  
i znowu ktoś; inny nas rozdzieli.

Jestem spragniony twojej miłości,  
twoich zwiewnych pieścizot, twej niepewności,  
z tobą; chcę; pęć; do zmysła  
tam, gdzie nie ściszy nikt rozkoszy krzyku.

Jestem spragniony twojej miłości,  
twoich zwiewnych pieścizot, twej niepewności,  
z tobą; chcę; pęć; do zmysła  
tam, gdzie nie ściszy nikt rozkoszy krzyku.

Jestem spragniony twojej miłości,  
twoich zwiewnych pieścizot, twej niepewności,  
z tobą; chcę; pęć; do zmysła  
tam, gdzie nie ściszy nikt rozkoszy krzyku.

Jestem spragniony twojej miłości,  
twoich zwiewnych pieścizot, twej niepewności,  
z tobą; chcę; pęć; do zmysła  
tam, gdzie nie ściszy nikt rozkoszy krzyku.

...twojej miłości...

...spragniony...

...jestem...